

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK III. | ŁÓDŹ, ŚRODA 4 MARCA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY. | Nr. 51

## Dwie konfiskaty „Republiki”.

### Policja zaaresztowała dwa nakłady pisma, działając z rozkazu komisariatu rządu.

Konfiskata nastąpiła za wydrukowanie artykułu o zamówieniach włókienniczych min. spraw wojskowych dla Łodzi. — Czemu Łódź otrzymała tylko 22 procent dostaw?

W dniu dzisiejszym o godzinie 6-ej rano funkcjonariusze policji zjawili się w drukarni rotacyjnej „Republiki” przy ul. Piotrkowskiej nr. 15 i oświadczyli, iż z rozporządzenia komisariatu rządu konfiskują cały nakład pisma. Nie przedstawili piśmiennego rozkazu swej władzy, nie powiedzieli, za jaki artykuł następuje konfiskata, ani też nie spisali na miejscu protokołu. Zawiadomiona o powyższym redakcja „Republiki” skomunikowała się natychmiast telefonicznie z referatem prasowym komisariatu rządu, który oświadczył, iż areszt „Republiki” dokonano za wydrukowaną na pierwszej stronie informację o zamówieniach włókienniczych w Łodzi.

Redakcja niezwłocznie przystąpiła do wydania nowego numeru, wypuszczając te ustępy depeszy, które wydawały się jej ewentualnie „podejrzane” ze strony władz administracyjnych. I tym jednak razem nie „trafiła”, gdyż z rozporządzenia władz nastąpiła druga konfiskata poprawionego numeru „Republiki”.

Po raz trzeci „Republika” ukazała się już na mieście z zupełnie białym miejscem na pierwszej stronie. Na szczęście nie ma jeszcze podstawy do konfiskowania białego papieru...

Zaznaczyć należy, iż kwestionowana informacja dzisiejszej „Republiki” stanowi jedynie dalszy ciąg i rozwinięcie prawdziwych i źródłowych wiadomości, które ukazywały się w poniedziałkowym i wtorkowym numerze, a pozatym ma swe uzasadnienie w oficjalnych publikacjach rządowych.

Jest rzeczą naturalną, iż wydawnictwo nasze wystąpi przeciw tej konfiskacie przy pomocy wszystkich znajdujących się do dyspozycji środków prawnych i politycznych.

Zorganizowana obecnie służba nadzorcza nad prasą, pracująca już codziennie od godziny 5 rano, zdaje się przekreślać swobodę prasy, gwarantowaną przez konstytucję. Mimo wszelkich represji bronić będziemy tej swobody wszelkimi siłami, bez względu na to, skąd płynie natchnienie do wytoczenia akcji antyp prasowej. Źródła polityczne tej są nam dobrze znane.

Od pewnego czasu panuje w Łodzi nowa atmosfera, atmosfera zgęszczona i nieprzyjemna dla prasy postępowej. Z atmosferą tą walczyć będziemy nieugięcie, nie bacząc na liczne drobne i grubsze przykrości, które mogą nas spotkać.

Dzisiejsza „Republika” podała wiadomości o projekcie komisji ministerstwa spraw wojskowych w sprawie rozdziału dostaw na sukno.

Zagadką jest, jakim motywami kierowali się wnioskodawcy w ministerstwie spraw wojskowych, skoro zaprojektowali rozdział dostaw w następującym stosunku:

Łódź 22 proc. dostaw  
Bielsko 70 proc. dostaw  
Białystok 8 proc. dostaw.

\*\*

Powyższy rozdział dostaw wojskowych wywołał wielkie rozgoryczenie wśród przemysłowców łódzkich.

Komisja przetargowa M. S. Wojsk, nie uwzględniła ani zdolności produkcyjnej naszego przemysłu wełnianego, ani kryzysu, który u nas panuje, ani wreszcie olbrzymich rzesz bezrobotnych naprosto oczekujących pracy.

Ogólna suma dostaw sukna miała być rozdzielona pomiędzy fabryki okr. łódzkiego, bielskiego i białostockiego. Ceny nie odgrywały roli w rozdziale, gdyż zostały one zrównane na posiedzeniu przetargowym. Spodziewano się, iż Łódź, która posiada największe przedsiębiorstwa a walczy z trudnościami gospodarczymi otrzyma jak zwykle największą ilość zamówień, mogących do pewnego stopnia osłabić ciężar kryzysu.

Tymczasem komisja, która rozdziałała zamówienia kierowała się zupełnie innymi względami. Mianowicie wzięła ona pod uwagę przede wszystkim wielkość

podanych ofert i przydziela większe zamówienia tym fabrykantom, którzy w ofertach podali większe zaofiarowanie sukna. Skorzystali na tem przemysłowcy bielscy, którzy podali niezwykle wysokie ilości sukna.

Tak np. kilka spokrewnionych firm bielskich przedstawiło ofertę na dwie trzecie całej ilości dostaw, chociaż nigdy nie było w stanie wyprodukować w ciągu 4 miesięcy tak wielkiej ilości.

Pomimo, iż komisja przetargowa zna doskonale stosunki w przemyśle włókienniczym, udzieliła fabrykantom bielskim niebawale wysokich dostaw w stosunku do zamówień dla Łodzi. Jest to tembardziej dziwne, iż w M. S. Wojsk stale podnoszono potrzebę klasyfikacji fabryk co do ich kwalifikacji w dziedzinie dostaw dla armji.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przemysłowcy łódzcy poczynili już odpowiednie kroki u władzy, aby zmienić taki rozdział zamówień, uskuteczniwszy przez komisję aby w obecnej formie nie został on zatwierdzony przez władzę wyższą. Mamy również nadzieję, iż i władze lokalne, w trosce o byt szerokich rzesz robotniczych, użyją całego swego wpływu, aby rozdział zamówień uległ zasadniczej rewizji i aby Łódź w odpowiednim stosunku partycypowała w rozdziale zamówień, które dla nasze-

go przemysłu są doniosłym momentem w przetrzymaniu kryzysu.

×

W związku ze znanym już rozdziałem dostaw wojskowych współpracownik „Expressu” odbył dziś na ten temat interesującą rozmowę z jednym z wybitniejszych przedstawicieli sfer przemysłowych.

— Co zdaniem pana wpłynęło, na to, że Łódź przy dostawach wojskowych została w ten sposób potraktowana?

— Jest to dla mnie zagadką. Ze swej strony nie mogę dopatrzeć się żadnych pozytywnych danych, któreby mogły rząd skłonić do poparcia Bielska kosztem Łodzi.

Podczas gdy Łódź dostarcza dla wojska sukno od lat 5 Bielsk dopiero od lat 2 dał poznać się pod tym względem rządowi.

Pozatem jeszcze jedna okoliczność zasługuje na specjalną uwagę. Dwie łódzkie fabryki t. j. Bennicha i Schweikerta posiadają razem więcej krosien niż cały przemysł bielski. Wynika więc z tego, że Bielsk chcąc się choć w części wywiązać ze swych zadań, będzie musiał pracować na 3 zmiany, podczas gdy przemysł łódzki wskutek trudności gospodarczych nie może zatrudniać jednej zmiany.

Chciałbym jeszcze podkreślić niezwykle „dar przewidywania” przemysłowców bielskich.

Otóż Bielsk, przewidując, że dostawy rozdane będą na podstawie zgłoszonej przez każde z miast ilości metrów, zaofiarował najwyższe ilości, podczas gdy Łódź zgłosiła ilość metrów, zgodną z jej zdolnością wytwórczą. Z tego też tytułu Bielsk otrzymał część zamówień.

— Czy sądzi pan, że zdoła on je wykonać?

— Bardzo wątpliwe. Byłoby to fizycznie niemożliwością.

— Czy przemysł łódzki będzie wobec tego interwenjował?

— Najprawdopodobniej — tak! Dziś w związkach przemysłowców odbędą się specjalne w tej sprawie narady.

\*\*

Z kolei współpracownik „Expressu” zwrócił się do jednego z wybitnych przemysłowców wełnianych, który w sprawie dostaw wojskowych oświadczył nam co następuje:

— Uważam, że cały alarm jest o tyle przedczesny, iż sprawa nie jest jeszcze przesądzona. W każdym razie zostaną wszczęte kroki, celem nieuwzględnienia wniosków komisji rozdziałczej.

## Automobilista łódzki, p. Kazimierz Poznański

został skazany przez sąd apelacyjny na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok.

Z Warszawy donoszą nam: Jak w swoim czasie „Express” donosił, fabrykant łódzki Kazimierz Poznański jadąc w dniu 19 września 1924 r. przez osadę Nadarzyn przejechał czteroletniego Franciszka Rosińskiego zadając mu śmierć na miejscu.

Sąd okręgowy uznał P. winnym wstępku zabójstwa przez nieostrożność z art. 464 k. k. dodając obowiązującą kwalifikację części II tego artykułu polegającą na przekroczeniu ustawowych przepisów o szybkości samochodów w miejscach „zabudowanych” i skazał go na ośm miesięcy twierdzy.

Onegdaj sąd apelacyjny pod przew. sędziego Kwiatkowskiego rozważał sprawę w trybie odwoławczym.

Obrońca dowodził, że aczkolwiek Poznański przyznał przy rozprawie, że jechał z szybkością 30—40 km., a rozp. ministerjum dozwala w miejscach zabudowanych na maksymalną szybkość 25 km., to wobec tego, iż dom Rosińskiego, obok którego dziecko zginęło leży po za skupieniem osady, szybkość samo-

chodu w przypadku niniejszym nie decyduje.

Sąd apelacyjny po naradzie przychylił się do wywodów obrony, zmienił kwalifikację karną na część I art. 464 uchylił wyrok I instancji i skazał Kazimierza Poznańskiego za zwykłą nieostrożność, bez przekroczenia przepisów specjalnych, na trzy miesiące aresztu, zarządzając równocześnie warunkowe darowanie kary na rok jeden, z tem że po nieposzlakowanym prowadzeniu się przez ten okres kara zupełnie skreślona zostanie.

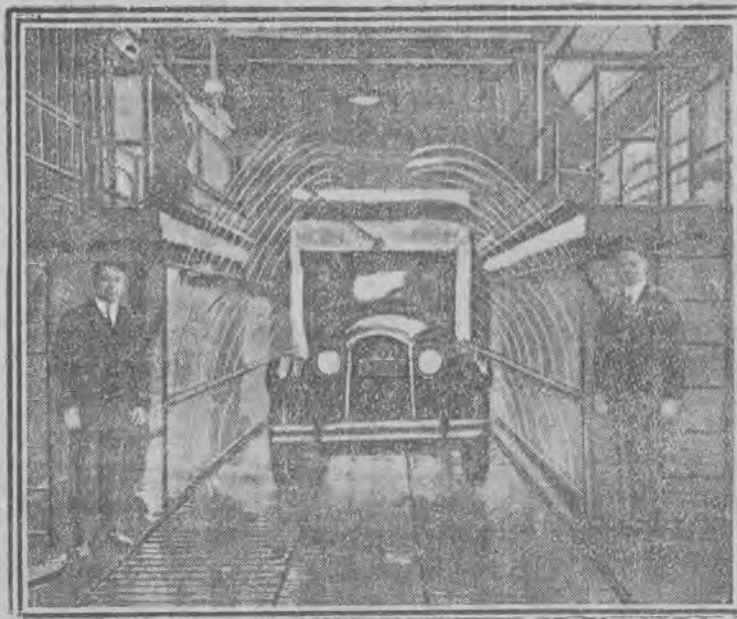
## 160 ofiar eksplozji.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”

Konstantynopol, 3 marca.

Skład amunicji w Kharpont eksplodował w tym momencie, gdy tłum go płałdował.

Przy wybuchu zginęło 160 osób.



Jak się pracuje w Ameryce: w garażach automobilowych w New Yorku wprowadzono maszynę, czyszczącą wszelkie zabłocone auta w ciągu 5 minut.

## Bolszewicka gwiazda i pruski orzeł.

Z za kulis niemieckiej czerezwyczajki w Moskwie w r. 1918. — Ścisła współpraca bolszewików z militarzami i reakcyjnymi czynnikami niemieckimi. — Lenin i Wilhelm II.

W wychodzącym w Berlinie organie rosyjskich lewych nacjonalistów-rewoluconistów „Znamja Borby” i w paryskiej gazecie „Poslednija Nowosti” ukazały się ciekawe rewelacje, rzucające dużo światła na konwulsyjne odruchy niemieckiego olbrzyma na wschodnim terenie walki — w przededniu ostatecznej katastrofy na froncie zachodnim. „Znamja Borby” jeszcze w listopadzie u. r. dało motatkę p.t. „Interpelacja rządu bolszewickiego”, zawierająca wpis z protokołu wspólnego posiedzenia rady partyjnej i parlamentarnej frakcji niemieckich socjalnych demokratów z dnia 23 października 1918 r., na którym Scheideman referował stan polityczny chwili. Wypis ten głosi: „12 października odbyła się konferencja wszystkich frakcji parlamentarnych, na której omawiany był stan rzeczy i specjalnie umowy dodatkowe z Rosją do brzesko-litewskiego traktatu. W ciągu rozpraw zo stało wyjaśnione, że oprócz tych umów dodatkowych istnieje jeszcze protokół, zawierający określone umowy wojskowe, odnoszące się do udziału wojsk niemieckich w ekspedycji, mającej na celu oczyszczenie pobrzeża Murmańskiego. O szczegółach mówić nie mam prawa. Oprócz tych planów, powziętych w zgodzie z rządem bolszewickim, istniały nadto plany generała Hoffmanna i p. Helffericha, które jednak stanowczo było odrzucone przez kanclerza (hr. Hertinga) i ministra spraw zagranicznych, Hintzego. Mowa jest o możliwości wejścia (wojsk niemieckich) do Petersburga, którą uwzględniali sami bolszewicy, bacząc na swoją własną obronę”. Zamieszczając powyższy dokument, „Znamja Borby” dodaje pytanie: „Dla jakiej obrony” umawiali się bolszewicy w r. 1918 z generałem Hoffmanem o zajęcie Petersburga, czy dla obrony Murmanu, czy też zamierzali oni bagnętami cesarstwa niemieckiego bronić się od wciąż rosnącego w te dni niezadowolenia robotników petersburskich?”.

### Wymiana tajnych not

Powyższą notatkę uzupełnia w gazecie „Poslednija Nowosti” p. Melgunow, twierdząc, że posiada odpis z autentycznej noty konfidencjonalnej ministra von Hintze do Joffego z dnia 27 sierpnia 1918 r., traktującej o tematach, poruszonych przez Scheidemana. Autor zwraca uwagę na dwa przedewszystkiem punkty pominiętej noty, z których punkt

3-ci głosi: „Obecność w północnych prowincjach rosyjskich wojskowych sił państw ententy stale i poważnie zagraża znajdującym się w Finlandji wojskom niemieckim. Gdyby więc akcja rosyjska nie osiągnęła rychło swego celu, to Niemcy uznaliby się za zmuszone do podjęcia tej akcji ze swojej strony, używając ku temu w razie potrzeby wojsk fińskich”. Tu następują zapewnienia o natychmiastowym opróżnieniu przez wojska niemieckie terytorjum rosyjskiego po wypełnieniu ich zadania bojowego.

Niemniej ciekawym jest punkt 6-ty, następującej treści: „Rząd niemiecki oczekuje, że Rosja przedsięwzięcie wszystkie rozporządzone środki, żeby natychmiast zdławić powstanie generała Aleksiejewa i czechosłowaków. Ze swojej strony Niemcy wystąpią również przeciw gen. Aleksiejewowi z całym zasobem sił, jakimi rozporządzać mogą. Wzajemnie Rosja będzie mogła żądać oczyszczenia wskazanego w art. 12 kolejowego udziału dopiero wówczas, gdy pozwoli na to stan rzeczy i to na mocy nowej umowy”.

Nota nie została rzuconą do kosza. W pierwszych dniach sierpnia wychodzący w Moskwie tygodnik „Krasnaja Gwardija” podał następującą wiadomość o odpowiedzi na notę niemiecką rządu bolszewickiego: „Rada komisarzy odpowiedziała w tym sensie, że zdławienie czechosłowackiego powstania i walka z angielskim desentem nie przerasta sił rosyjskiego rządu pod warunkiem podciągnięcia ku temu wszystkich oddziałów czerwonej armji, znajdujących się na frontach orszańskim, kurskim, homelskim i dońskim. Wobec tego rada komisarzy gwarantuje wykonanie zadań niemieckich, jeżeli Niemcy ze swej strony zagwarantują nienaruszalność demarkacyjnej linii tak ze swej strony, jakoteż ze strony Krasnowa”.

### Dlaczego zastrzelono ś. p. Lutosławskiego.

„Konfidencjonalność” powyższych pertraktacji — dodaje p. Melgunow — była tak ściśle przez bolszewików przestrzegana, że „Narodnoje Słowo” za podanie wiadomości o „dodatkowych punktach” zostało natychmiast zamknięte, a — „Polak Lutosławski, u którego znalaziono kopję powyższych punktów, został rozstrzelany bez sądu, z pośpiechem nawet dla bolszewików niezwykłym”.

Pan Melgunow idzie dalej i twierdzi, że poseł niemiecki Mirbach był faktycznym i niezmiernie czynnym opiekunem bolszewickiej czeki przy pomocy której usiłował „niszczyć” ententofilów, zwłaszcza wśród oficerów dawnej armji carskiej. „W gruncie rzeczy — mówi autor — żyliśmy w Moskwie (1918) pod „opieką” niemiecko-bolszewickiego kontrwywiadu.” Te rewelacje p. Melgunowa nie są gołosłowne, znajdują bowiem potwierdzenie w „Szkiecach” generała Denikina, który między innymi notuje: „W Moskwie i w centralnych guberniach (1918) panuje straszny terror, zwrócony zwłaszcza przeciwko nieszczęśliwemu oficerstwu. W pogromie niektórych organizacji (wojskowych) widoczną była bolszewicko-niemiecka współpraca”. Rządowi hetmańskiemu, który w tej sprawie interpelował w Berlinie, von Hintze odpowiedział, że — „rząd cesarski wstrzyma się od represji przeciw władzy sowieckiej”, bo to, co się dzieje w Rosji „nie może być kwalifikowane, jako terror”; są to tylko „wypadki zniszczenia zalkusów elementu nieodpowiedzialnego... prowokującego nieporządku i anarchję”. „Istotnie — pisze dalej gen. Denikin — czy mógł rząd niemiecki przeciwstawić się tym faktom, kiedy jego przedstawiciele w Moskwie starszy radca poselstwa Ritzler i naczelnik kontrwywiadu Muller pozostawali w najściślejszym współpracownictwie z Karachanem i Dzierżyńskim i udzielali im adresów akcji konspiracyjnej przeciw... władzy sowieckiej”.

### Lenin, Adler i Daszyński.

W nawiasie dodać można, że i apetytom austriackim nie była obca chęć wykorzystania „usług” Lenina. W VI tomie wydawnictwa moskiewskiego „Leniniskij Sbornik” znajdują się dokumenty, dotyczące uwolnienia Lenina, oskarżonego o szpiegostwo (lipiec 1914 r.) z więzienia krakowskiego za poręką socjalistów austriackich, a w ich liczbie następujący okólnik wiedeńskiego min. spraw wewnętrznych z dnia 23 sierpnia 1914 r. — „W uzupełnieniu okólnika z dnia 17 sierpnia o rosyjskim rewolucjonście Uljanowie, zawiadamia się, że Dr. Adler i Daszyński mogą udzielać o nim wiadomości. Zdaniem dr. Adlera, Uljanow mógłby okazać wielkie usługi w obecnych warunkach. Dyrekcja policji ma o tem zaraportować wojennemu

## Gdy ziemia drży pod nogami.

Strasliwe chwile żywiołowej katastrofy w St. Zjednoczonych.

Od końca 18 wieku nie było tak silnego wstrząsu o podłożu wulkanicznym.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.  
Waszyngton, 3 marca.

Trzęsienie ziemi, które miało miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek było powodem wielkiego niepokoju na całym wschodnim brzegu Stanów Zjednoczonych.

Według mniemania znawców centrum trzęsienia jest oddalone o tysiąc kilometrów od Waszyngtonu.

Tak silnego trzęsienia ziemi nie pamięta Ameryka od końca 18-ego wieku. Objęło ono dziewiętnaście stanów, od Maine do Colorado i od Kanady do południowej części Karoliny. Jednak nigdzie trzęsienie nie wyrządziło znacznych szkód. Najbardziej odczuło wstrząsy w New Yorku gdzie nawet na najwyższych piętrach lampy ruszały się, a obrazy spadały ze ścian. Trzęsienie trwało godzinę z małymi przerwami. W niektórych dzielnicach miasta mieszkańcy opanowani trwożą wybiegali prawie nie ubrani na ulicę.

Na mieście było dużo policji, która uspakajała strwożonych.

O podobnych rzeczach telefonują z Chicago, Bostonu, Filadelfji, Baltimore, Detroit i Sprungfeldu. W niektórych miejscach zostały uszkodzone połączenia telefoniczne.



Trzy gwiazdy kina: Douglas Fairbanks, Jackie Coogan i Rudolph Valentino.

sądowi i detalicznie informować ministerstwo o przebiegu tej sprawy”. Jak wiadomo Leninowi, jego żonie p. Krupskiej i Zinowjewowi pozwolono wówczas wyjechać do Szwajcarii...

Powyższe dokumenty i zestawienia jeszcze raz stwierdzają ścisłą współpracę Niemców i bolszewików w lutym 1918 r., gdy się rozstrzygały losy Europy, a może świata. Niemcy prowadzili grę podwójną: na południu podtrzymywali hetmana Skoropadzkiego przeciwko bolszewikom, a w Moskwie poselstwo niemieckie z Mirbachem na czele, nietylko wspierało bolszewizm w jego walce z kontrrewolucją, lecz świadomie i czynnie korzystało z usług armji czerwonej i bolszewickiej „czerezwyczajki” dla niemilosierdnego tępienia żywiołów ententofilskich, a więc w pierwszym rzędzie oficerów dawnej armji rosyjskiej.





## Pod siecią szpiegowską.

Wróg czyha na tajemnice nasze z za dancingowych stolików, z objęć damulek półświatka, wylania się z strugi pieniącego się szampa.

Od chwili, kiedy Polska stała się politycznym ośrodkiem, zwróciły na nią bacniejszą uwagę sztaby generalne i dyplomatyczne biura wywiadowcze rozmaitych państw.

Skutkiem tego namnożyło się szpiegów, działających na szkodę Polski za pieniądze z wrogiej kieszeni.

Szpiegostwo przybiera najróżnorodniejsze pozory, które stara się osłonić swoją robotę.

Praktyka jednak nauczyła poszukiwania szpiegów przede wszystkim tam gdzie mogą oni drogą zbliżenia z funkcjonariuszami państwa wydobywać z nich tajemnice wojskowe i dyplomatyczne.

### KOBIETY I ALKOHOL.

Pośrednikami w tych operacjach są kobiety i alkohol.

Znany z historii różnych wykrytych organizacji szpiegowskich sposoby, jakich chwytają się agenci, by skapotać osoby, mogące im ułatwić akcję wywiadowczą.

Wynajmują do tego kobiety, najczęściej z półświatka; te wciągają upatrzonego oficera czy urzędnika w hulaszczę życie.

Ofiara nie spostrzegając celu tych zabiegów, o ile jest pozbawiona podejrzliwości nieraz pod wpływem alkoholu lub uniesień miłosnych opowiada

o swoich sprawach urzędowych, z czego szpieg zawsze potrafi wyciągnąć interesujące go informacje.

Bywa znacznie gorzej, jeżeli otoczono misterną siecią szpiegowską funkcjonariusz państwa jest człowiekiem słabej woli.

Hulaszcze życie rujnuje go materialnie.

I oto znajduje „przyjaciół”, dających mu grubsze pieniądze w formie pożyczki, na zwrot której liczyć nie może.

Z ruiną materialną idzie w parze ruina moralna i człowiek przedtem nieskazitelny staje się zdrajcą Ojczyzny, sprzedającym tajemnice państwowe za srebrniki.

### NOCNE DANCINGI.

Jak już podkreśliliśmy wyżej dzieje się to pod wpływem alkoholu i kobiet lekkiej kondyty. Nic więc dziwnego, że najwygodniejszym terenem działalności szpiegowskiej są świątynie Bacchusa — nocne dancingi.

W tych murach, gdzie się leje szampa płyną pieniądze, czyha na naszą niepodległość szpiegostwo. Pod płaszczykiem niefrasobliwej zabawy knują się wrogle intrygi, planują różne podstępny.

Jeżeli nasze młode państwo jest pokryte siecią szpiegowską — mało pomoże przerywanie tej sieci. W środku jest pajak, co ją naprawi. Jedynym środkiem służącym jest odnalezienie tego pajaka i zniszczenia jego kwatery głównej, skąd rozchodzą się wszystkie nici.

Dziwić się należy, że dotychczas nie poczyniono energicznych kroków celem zlikwidowania takiego centrum szpiegowskiego.

### CENTRALE SZPIEGOWSKIE.

Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, kto pozwala na otwieranie nocnych dancingów osobom zawodowo zajmującym się szpiegowstwem? Kto był tak lekkomyślny by pozwolić na powstanie instytucji, a priori podejrzanej? Wiącej, bo instytucji zasadniczo zbędnej, ułatwiającej odpływ polskich pieniędzy do cudzej kieszeni.

Opinia publiczna domaga się od władz bezpieczeństwa zwrócenia bacniejszej uwagi na złote bonbonjerki, których niechlujnie wewnątrz kryje picikelną maszynę szpiegowstwa.

Jeżeli piszemy o tem, to tylko z tego powodu, że wróble na dachach już o tem ćwierkają i że jest to już tajemnicą poliszynela.

Doprawdy, każda gościnność i każda tolerancja ma swoje granice.

## Okrwawione obcięte palce

świadczyć mają o niewinności więźniów.

Całą prasę francuską obiegła sensacyjna wiadomość o wypadku, poraż pierwszym zanotowanym w dziejach francuskiego sądownictwa.

Niedawno temu aresztowano w mieście Doirnaix 28 członków miejscowego robotniczego związku syndykalistów-reformistów pod zarzutem uczestnictwa w zorganizowanym masowym napadzie na miłyng komunistyczny.

Oskarżenie opierało się na bardzo kruchych podstawach, tak, iż aresztowani byłiby napewno wkrótce odzyskali wolność, gdyby nie zakulisowe wpływy komuny, mającej w Doirnaix wyjątkowo silną pozycję.

W dwa tygodnie po uwięzieniu, jeden z aresztowanych rozpoczął głodówkę, ale nie znalazł naśladowców wśród swoich towarzyszy, którzy wysłali do prokuratora pismo z żądaniem uwolnienia ich z aresztu. W piśmie tem zaznaczyli, iż więźni są bezprawnie i uroczyście zapewnili władzę, że zdołają odzyskać wolność.

Prokurator nie przywiązywał do tych

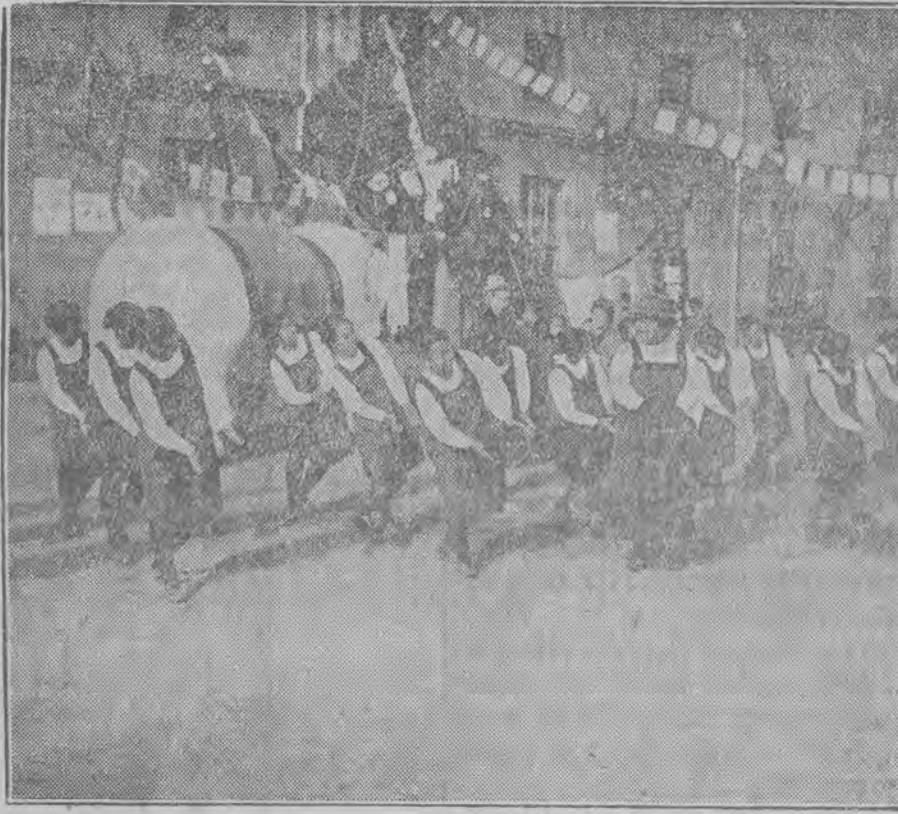
przechwałek żadnej wagi, kiedy jednak nazajutrz odwiedził więzienie, podszedł do jednego z więźniów i, kładąc na stole okrwawiony palec, odcięty co tylko ze swej prawej nogi, oświadczył:

— Pamię prokuratorze, Mam zaszczyt wręczyć panu palec, który sobie odciąłem. Jeżeli pan zechce więzić nas nadal, każdy z moich towarzyszy złoży panu podobny upominek.

Nazajutrz dozorca więzienny wraz z porannym raportem złożył na stole prokuratora dwa świeżo odcięte palce od nóg; był to dalszy ciąg oryginalnej demonstracji.

Tego samego dnia wszyscy aresztowani w związku z wspomnianym napadem w liczbie 28, odzyskali wolność.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
**CZYTAJCIE**  
**„REPUBLIKĘ”.**



Karnawał w Japonii: gejsze tańczą na ulicy...



Dr. Heda Sharawi-pasza, przywódczyni narodowego ruchu Kobięcego w Egipcie, któremu poświęciła nie tylko swój czas, ale i całe mienie.

JERZY RZECKI

51



### Kryminalny romans kinematograficzny.

— No, wstawaj już, wstawaj, niedźmi-  
 kul — rzekła, triumfując i uśmiechając  
 się pobłażliwie — wiedziałam, że się to  
 tak skończy... Osmielisz się jeszcze kie-  
 dyś, niewolniku podły, proponować mi  
 coś podobnego?...

— Nie — wyszeptał i zagryzł wargi.

— No, pamiętaj — rzekła Mańka  
 i usiadła na kanapie. — A teraz chodź  
 tu i słuchaj: raz na zawsze sobie wyper-  
 swaduj, żebyś miała ci dostarczać pie-  
 niędzy... Jeśli, po tem wszystkiem, coś  
 mi śmiało zaproponować, jeszcze z tobą  
 wogóle rozawiam i chcę żyć z tobą na-  
 dal, to dlatego, iż takie to już twoje  
 psie szczęście, że mi się podobasz... In-  
 aczej, możesz być pewny, że już jaby

umiała kazać ci zakatrupić za wyrząd-  
 zoną mi obelgę... Ponieważ wszakże  
 żyć z czegoś musimy, więc mam taki  
 plan... Początkowo, chciałam, abyś ty się  
 postarał dla mnie o pieniądze, mniejsza  
 o to jaką drogą, ograbiłbyś kogoś, ukradł  
 sfałszował weksel, zdefraudował, mniej  
 sza o to... Ale ja już czuję, że ty jesteś  
 niedorajda... Zresztą, przy takiej robocie,  
 to się nawet największy spryciarz łatwo  
 może zasypać... Tymczasem ja bynaj-  
 mniej sobie tego nie życzę... Jeśli się  
 zasypiesz wezmą cię do ciupy i pozba-  
 wią mnie ciebie... więc to wszystko dla  
 mnie nie interes, bo chcę cię mieć dla sie-  
 bie i to stałe. Mam więc inną myśl. Nie  
 będę już naciagać na pieniądze bogatych

frajerów, przeciwnie postaram się nabie-  
 rać facetów biedniejszych, niby na mi-  
 łość... Taki z braku funduszu od razu bę-  
 dzie musiał coś przeskrobać. Wówczas  
 weźmiemy go do siebie i postaramy się  
 go ukrywać. Po trochu zwerbujemy so-  
 bie kilku takich anamasów, i oni będą na  
 nas robić... Zresztą, im to się będzie o-  
 płacać, bo przecież całego zysku odbie-  
 rać się im nie będzie. Moja rola polegać  
 będzie głównie na dawaniu pomysłów i  
 ukrytem prowadzeniu całego przedsię-  
 wzięcia. Ale nie myśl, że ty będziesz  
 zupełnie próżnował... i dla ciebie znaj-  
 dzie się robota. Potrzeba nam będzie za-  
 wsze też kilku takich zawodowych ło-  
 buzów w rodzaju tych dwóch, którzy ci  
 pomagali przy Zdzisiu. Masz znajomości  
 w tej sferze, postaraj się więc wyzyskać  
 je dla naszych celów. Dziś wieczorem  
 jeszcze obejdziesz wszystkie knajpy na  
 Rycerskiej, na Krzywem Kole i Wązkim  
 Dunaju, innego dnia pójdziesz w okolice  
 Wolskiej, na Karolkową, innym razem  
 w kierunku Okopowej lub na Czerniak-  
 ów, w każdej dzielnicy będziemy musieli  
 mieć swoich ludzi. Będziesz przytem  
 wybierać typy najodpowiedniejsze, kilku  
 wybierać typy najodpowiedniejsze, kilku  
 szym wyrazić twarzą; postaraj się zna-  
 leźć takich, którzyby ewentualnie mogli  
 po pewnem wyszkoleniu odgrywać rolę

gentlemanów. Ja ze swej strony tegoż  
 wieczoru będę sama w Oazie, potem na  
 innych dancigach, wszędzie sama, aby  
 przyciągnąć najliczniejszą rzeszę amato-  
 rów. Będę się starała tym razem kap-  
 tować sobie ludzi z najlepszego towarzy-  
 stwa i to w ten sposób, abym mogła tam  
 bywać i upatrywać, gdzie można będzie  
 jaką lepszą robotę zrobić. Jeśli się na-  
 sze przedsiębiorstwo pomyślnie będzie  
 rozwijać, to rozszerzymy je i na inne mia-  
 sta, zwłaszcza na Łódź, gdzie mam mnóst-  
 wo znajomych i gdzie mój nagły po-  
 wrót wywołałby olbrzymią sensację. Sto-  
 pniowo założymy filje w Zakopanem i  
 Sopotcie; są to miejscowości, w których  
 można się grubo pożywić... A więc, roz-  
 poczynajmy formowanie mego sztabu!  
 Ty zapoczątkujesz moją świętą i moje  
 szeregi zbrojne, piastując najzaszczytniej-  
 szą rangę kochanka osobistego królew-  
 skiej mości Marij Pierwszej... — No, jak  
 ci się mój plan podoba

— Mańka! — krzyknął Kazio — tyś  
 nie kobieta a genjusz! Pójdź, złoto moje,  
 póki nie mam złota bręczącego, niech  
 cię choć wytargam za te twe złote kę-  
 dziory, Mańka ty moja, złota Mańka!

— A wiesz, że to naprawdę ładnie  
 brzmi: „Złota Mańka”. Tak będziecie  
 nazywać królową swoją, przyszli moi  
 poddani!... (d. c. n.)



Pomimo to, wieczorem rozeszły się pogłoski, że fabryka dnia 3 maja będzie nieczynna. Na skutek tego robotnicy (następują dwa nazwiska) udali się do reursy, do szefa wydziału mechanicznego inżyniera Steinhardtta i zapytali go w obecności korespondenta, dlaczego p. Nikodem zakazał w kotłowniach nie buceć w dniu 3 maja. Inżynier Steinhardt odpowiedział im na to, że dyrektor zakomunikował, iż kotły i maszyny jutro nie mogą być czynne, gdyż mogłoby dojść do rozlewu krwi.

Po wyjściu z reursy jeden z robotników opowiedział to, co usłyszał od inżyniera Steinhardtta kilku robotnikom, a między innymi i robotnikowi X., który zaniepokojony tą wieścią udał się wieczorem do urzędników fabryki p. Konzona i Grabczewskiego z prośbą, by nie dopuścili do rozlewu krwi bratniej.

### Napad na p. Konzona.

O godzinie dwunastej w nocy pp. Grabczewski i Konzona, skłonieni przez X. udali się do fabryki.

Nie doszedłszy do żadnego porozumienia pp. Konzona i Grabczewski wraz z Grabjańskim wrócili z powrotem do portierni. W drodze powrotnej gdy na chwilę p. Konzona odsunął na bok, jakiś drab doskoczył do niego i przyłożył mu rewolwer do głowy.

Tylko interwencji Grabjańskiego, który napastnika odsunął, p. Konzona za wdzięcza życie.

Należy zauważyć jeszcze jedno, że gdy p. Grabczewski prosił robotników by nie dopuścili do rozlewu krwi, jeden z tłumu krzyknął: „dziś jednych, a pana jutro spotka kula“.

Aby wyświecić, jakim sposobem do fabryki dostali się ludzie obcy i uzbrojeni, należy dodać następujące: Stróż Miszta, widział jak kilkudziesięciu ludzi obcych i uzbrojonych wchodziło wieczorem przez portiernię pluszowni do fabryki. Gdy portier Kubski zapytał się ludzi tych dokąd idą i kto im pozwolił, odpowiedzieli, że dyrektor ich wezwał, na dowód tego zażądali, aby portier zatelefonował do dyrektora. Portier zatelefonował, otrzymał odpowiedź, że robotników tych wpuszczać można. Świadcami tego faktu byli Wincenty Jesionka i stróż Miszta.

Po wejściu na plac fabryczny ludzie owi udali się do warsztatu oddziału elektrycznego, gdzie był ich zborny punkt. W obecności inżyniera tego oddziału p. Walickiego, tutaj reszcie, niemającej

broni została rozdana, potem pogaszone światła; inżynier Walicki wyszedł z warsztatu i z tego warsztatu były rozsyłane w różne strony fabryki gromadki uzbrojonych ludzi, którzy zdejmowali sygnałowe gwizdki, a rano wygaszali i zalewali wodą ogień pod kotłami. Świadkami owych faktów są: (Tu następuję 14 nazwisk).

Dnia 3 maja fabryka była czynna i większość olbrzymia robotników była przy pracy.

Powyższe wypadki aż nadto wyraźnie mówią same przez się, że cała wstępną zbrodnia, popełniona w nocy z dnia 2—3 maja, nie była obcą administracji, która nie robiła nic aby zapobiec zajściu, a przeciwnie do pewnego stopnia przyczyniła się do rozlewu krwi robotniczej.

bratobójczego, jako to (następują 3 nazwiska), na co się własnoręcznie podpisują i gotowi są do poparcia niniejszego żądania użyć wszelkich środków, ażeby raz na zawsze podobne wypadki nie miały miejsca w fabryce.

Cały ten referat spisany został przez komisję robotniczą, która została wybrana przez ogół robotników pracujących w dniu 3 maja.

Komisja, nie mając możności sprawdzić przeciwnej strony, nie może wydać o całym tym zajściu swej opinii, jak tylko to, że wszystkie te fakty, które są podane w niniejszym referacie, spisane zostały na zasadzie zeznań świadków, których zarząd w każdej chwili będzie miał możność zbadać. Komisja przychodzi do następującej konkluzji:

Zarząd fabryczny, jeżeli rzeczywi-

Referat ten znany jest prawie że wszystkim robotnikom i pokryty został 3-ma tysiącami podpisów.

(Następują podpisy członków komisji).

### Odezwa N. P. R.

Po tych wypadkach ukazała się odezwa N. P. R-u, w której podano następujące fakty:

„Koledzy! Postawiliśmy straż w fabryce, która miała czuwać nad ratowaniem porządku i spokoju w dniu 1 i 3 maja. Jednak socjaliści celowo szukali z nami zaczepki, prowokując nas swym zachowaniem. Na kilkakrotne wezwania naszych do rozejścia się i nie tamowania drogi do buczka, odpowiedziano z tłumu strzałami skierowanymi w naszą straż. Na napaść zareagowaliśmy należycie i oplakany wynik jest wiadomy.

Po tym fakcie socjaliści sprowadzili kozaków do fabryki i wskazali na niektórych naszych kolegów, jako na sprawców zajść.

Koledzy! Hańba denuncjatorom i czerwonym prowokatorom!

W odpowiedzi na to komunikat org. P. P. S. wyjaśnia, że kozaków sprowadził strażnik, który się znajdował w portierni, a Łukasik przed śmiercią wymienił niektórych napastników.

### Odezwa P. P. S.

Jednocześnie ukazała się odezwa za wierzkiego komitetu P. P. S. następującej treści:

„Dla nas wykrycie tych zbrodniarzy ważnym jest nie dla zemsty, ale dla tego, by otworzyć oczy nieświadomym. Ten rozlew krwi bratniej utrwalił się w powieści robotników Zawiercia. Ogół robotniczy zrozumie wreszcie, że nie tak nie hańbi czci i godności klasy robotniczej, nie tak nie sprzyja wyrachowaniu burżuazji, jak walki bratobójcze jak echo ponurego kałnowego „brat zabił brata“, które gdy raz zaciąży jak zmora, jak przekleństwo jakie nad robotnikami, pcha ich wciąż do nowych zbrodni, jeśli nie zrozumieją od razu znaczenia tych wypadków.

Niechaj ogół robotników swym spokojnym zachowaniem da dowód swej dojrzałości i odwróci całkowitą odpowiedzialność za rozlew krwi bratniej na niecna zgraję burżuazyjnych prowodyrów“.

D. c. n.



Przeto robotnicy, w ogromnej większości chcący pracować w zgodzie, aby nie być narażonymi na kule przy wejściu lub wyjściu z fabryki, żądają, ażeby zarząd fabryczny bezwarunkowo ukarał winnych, wydalając ich z fabryki.

Robotnicy żądają, ażeby zarząd fabryczny zabronił urzędnikom i majstrom zajmowania się agitacją pomiędzy robotnikami, zbieraniem pieniędzy na różne związki i przechowywaniem broni w obrębie fabryki.

Przedewszystkiem robotnicy żądają usunięcia z fabryki inicjatorów mordu

ście chce prawdziwego wyjaśnienia rzeczy i ukarania winnych, winien niezwłocznie przysłać na miejsce delegata któryby się zajął utworzeniem mieszanej komisji z ludzi różnych przekonań i zupełnie zasługujących na zaufanie.

Uchwały tejsze komisji winny być obowiązującymi dla wszystkich.

Z chwilą otrzymania niniejszego referatu, a ewentualnie przysłania na miejsce delegata, komisja niniejsza uważa się za rozwiązana i za wszelkie następstwa, mogące wyniknąć, nie odnowia da.

## Ławnik sądu zasiadł na ławie oskarżonych Tragiczny epilog uroczystości weselnych.

W dniu 12 lipca 1924 r. po ukończeniu wesela u Antoniego Biesiady we wsi Czerchów, gminy Leśmierz, powiatu Łęczyckiego, Leon Wieczorek, wraz z żoną Heleną i Teodorem Karcherem się dli na bryczkę, by odjechać do domu. Ze gnający gospodarz i goście prosili, by Wieczorek na wiat wystrzelił z posiadanej browninga.

Wieczorek stanął w bryczce, wyjął rewolwer i gdy chciał strzelić w powietrze, deska w bryczce, na której stał, zarwała się i Wieczorek, padając wystrzelił w plecy siedzącego na kozle Karchera.

Strzał był śmiertelny i K. wkrótce zmarł.

Sekcja trupa wykazała, że kula przeszła przez serce i że rana była bezwarunkowo śmiertelna.

Epilog tego zajścia rozegrał się w dniu wczorajszym w S. O., gdzie rozważał sprawę powyższą sędzia Jan Zaborski, w trybie postępowania uproszczonego. Oskarżony, który piastuje godność ławnika w Sądzie Pokoju w Ozorkowie, nie przyznaje się do winy. Zył on w przyjaźni z zabitym.

Świadkowie zajścia dają bardzo dobrą opinię o podsądnym.

## Bezpłatna giełda pracy.

Młody, samodzielny buchalter, bilansista, poszukuje posady wzgl. zajęcia biurowego. Pracę całodzienną lub na godziny. Warunki słowne. Łaskawe oferty sub „Behalter“.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Lewicki popiera oskarżenie w całej rozciągłości.

Obrońca podsądnego Władysław Dickstein zaznacza, iż oskarżony nie mógł przewidzieć wypadku i wnosi o zwolnienie wykonania kary.

Sędzia skazał podsądnego Wieczorka na dwa miesiące więzienia.

Długoletni monter mechaniczny obeznany z kotłami parowymi i maszynami parowymi, turbiny parowe połączone z generatorami wysokiego napięcia, elektromotory. Przeprowadza różne montaż i poprawki parowych maszyn i turbin. Obecnie poszukuje łaskawe oferty proszę nadsyłać do: Tomaszowa Mazowieckiego Leon Goździk poczta Tomaszów.

Młody człowiek, kilkoletni pracownik, tutejszych większych firm przemysłowych, z poważnymi referencjami, poszukuje jakiegokolwiek posady w kapturze fabrycznym, przy buchalterii, sprzedaży lub inkasowaniu.

Oferty pod: „Młody człowiek“.



## Co słycać w sporcie zagranicznym.

Ostatnie nowiny z całego świata.

### Piłka nożna.

#### Wiedeń.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęto w Wiedniu wiosenną serię rozgrywek o mistrzostwo. Zarówno obie Ligi zawodowców, jak i kluby amatorskie stawiały się z najlepszymi kompletami na boiskach sportowych, za nimi zaś pospieszyła publiczność w tak niespodziewanej ilości, na jaką nikt nie był przygotowany. To też przy kasach, zwłaszcza tych, gdzie miały się odbyć mecze lepszych przeciwników, odbywały się nie słychane orgie. Boisko Amatorów zostało przez kilkunastotysięczną masę zdołane przez szturm; masę tę nie porządkowane przez zbyt nieliczną policję obstarzyły nie tylko biegnię, ale wkroczyły, pchane z tyłu na boisko, przeszkadzając w grze. Dopiero wezwana w większej ilości policja zrobiła porządek.

International — Sturm 3:0 (1:0)  
Jak przed tygodniem donosiliśmy, International pokonał znaną w Łodzi Hakoah wysokocyfrowo.

Hertha — Weisse Elfi 1:1 (0:1).  
Zawody towarzyskie: Sportklub — Wacker 6:3 (3:3), Stovan—Bewegungs spieler 3:0 (0:0).

Interesująca nas najbardziej 1-sza Liga zawodowców, ukształtowała nie mniej interesująco swoją tabelę. Amatorzy wskutek poniesionej z Rapidem porażki, w razie powtórzenia się stracą niezawodnie czołowe stanowisko. Jednakże i Rapid mimo odniesionego zwycięstwa znajduje się zaledwie na czwartym miejscu, za Hakoahem na drugim i Admirą na trzecim miejscu. Po Rapidzie następują w chronologicznym porządku: W. A. C., Vienna, Simmering, Wacker, Sportklub, Slovan i Rudolfshuegel.

Czoło tabeli 2-giej Ligi zawodowców zajmuje, Floridsdorf, mając za sobą: Herthę, International, W. A. F. itd.



Jednakże te masy publiczności nie wniosły z rozegranych zawodów spodziewanych wrażeń, gdyż wszystkie nie małe drużyny grały zbyt ostro, powodując cały szereg, na szczęście tym razem, nie połączonych z utratą życia lub kalectwa nieszczęśliwych wypadków. Między innymi bramkarz Simmering, Aigner, przy zderzeniu się z graczem przeciwnika doznał złamania kości nosowej. Prawie wszystkie drużyny nie miały nigdy pełnych zespołów na boisku, gdyż po kilku graczach, w celu opatrzenia odniesionych ran, lub z powodu omdlenia przebywało stale poza boiskiem.

Poniżej podajemy wyniki rozegranych w ubiegłej niedzielę zawodów:

**RAPID — AMATEURE 3:1 (1:0).**

Rapid zawdzięcza zwycięstwo swej wspaniale grającej pomocy. Amatorzy grali słabo, bez wiary we własne siły i w zwycięstwo.

W. A. C. — Simmering 4:2 (0:0)  
Hakoah — Rudolfshuegel 2:0 (1:0)  
Floridsdorf — Ostmark 2:1 (0:1)  
W. A. F. — Nicholson 0:0

### Lekka atletyka.

Ritola suspendowany i następnie zwolniony.

Słynny fiński, Ritola, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy na tem miejscu, został zdyskwalifikowany w Bostonie (Ameryka) za niestawienie się do zawodów. Kara ta została mu w tydzień później w New - Yorku darowana.

### Łyżwiarstwo.

W Helsingforsie rozegrano zawody łyżwiarskie, na które stawili się współ-

zawodnicy wszystkich skandynawskich krajów. Pierwsze miejsce zdobył Thunberg, drugie Owaska, trzecie Moen. W biegu na 5.000 m. pierwszy przybył Thunberg, drugi Moen.

### Hockey.

Zawody międzypaństwowe o mistrzostwo Skandynawji. Szwecja—Finlandja odbyły się w Sztokholmie. Z powodu złego stanu lodu w drugiej połowie gry uznano je za obopólną zgodą za towarzyskie. Zwyciężyła Szwecja 5:1.

### Praga.

Sparta — Szombathely A. C. 3:0. Wspaniała gra obu drużyn z przewagą Sparty, która uzyskała przez Hoyera, Medung i Hejnego trzy bramki. — Slavia — Sieben 9:3 (5:1), D. F. C. — Meteor VIII 3:1 (1:0), Nuseloky — Wrsovice 3:1.

### Budapeszt.

Rozgrywki o mistrzostwo: M. T. K. Vivo 3:1. Bramki strzelili: Orth 2, Mohuar 1, dla Vivo uzyskał, Boros z rzutu karnego jedyną bramkę. Naras — B. T. C. 6:0, (Takaco strzelił sam 4 bramki), 3 Okręg — Toerkwes 1:0, F. T. C. — Nemreti 0:0, Ujpesti — K. A. C. 0:0, Decydująca przewaga Ujpesti, wiele do godnych pozycji niewyzyskanych. Uniwersytet — Zuglo 3:2; pierwsze zwycięstwo akademików.

### Mecze międzykrajowe

Anglja — Walja 2:1  
Szkocja — Irlandja 3:6.

### Walki atletów w cyrku.

## Sily opuszczają potężnego Karscha

gdy spotka się z wytrwałym przeciwnikiem: wczoraj miał ciężką walkę z Sobieskim, a dziś może być pokonany przez Wildmana.

Bambuła miał znów swój dobry dzień: wierzgał, kopał, łamał palce i nos, ale nie osiągnął sukcesu.

## Pięciokrotnym przerzutem Jago łatwo położył nerwowego Noestrema.

Mistrz Jago zaimponował wczoraj w zupełności. Pierwsze jego spotkanie z przeciwnikiem Noestremem skończyło się, jak pamiętamy wynikiem nierozstrzygniętym, choć prowadzone było pod znakiem wybitnej przewagi Jago, który lekceważył sobie w najwyższym stopniu Noestrema.

Jago nie starał się wcale zwyciężyć Finlandczyka, a chciał jedynie olśnić publiczność, co mu się też w zupełności udało. Trzeba przyznać, że takiej aechniki i zwinności, jaką wykazał w tem spotkaniu nie widzieliśmy dawno.

Pozatem Jago odznacza się błyskawiczną orientacją i każdy chwyt i poruszenie przeciwnika umie wykorzystać.

Gdy, na przykład, Noestrem robił przerzut przez głowę, Jago formował most, by za chwilę znaleźć się w poprzedniej pozycji, ale już na plecach Noestrema.

Również wielkim plusem Jago jest jego bajeczny spokój podczas walki, który go nie opuszcza w najniebezpieczniejszych nawet sytuacjach. Spotkanie wczorajsze było bezwzględnie najładniejszym spotkaniem dnia i prowadzone było w bardzo szybkim tempie.

Noestrem był godnym przeciwnikiem Jago, a swe braki techniczne nadrabiał żywiołową siłą i temperamentem.

Przewaga spotkania była zmienna, Jago nie wysiłał się zbyt, lekceważąc sobie przeciwnika.

Taki stan rzeczy trwał do 16 minut, to jest do czasu, gdy Jago powtórzył eksperyment ze swego pierwszego spotkania z Noestremem.

Cztery przerzuty przez ramię, wykonane błyskawicznie, tak oszołomiły Finlandczyka, że za piątym, nie miał już siły podnieść się, z czego skorzystał Jago i położył go na obie łopatki. Huragan oklasków nagroził zwycięscę.

Druga para była żywym przeciwstawieniem poprzedniej, i gdy tam technika tu siła grała główną rolę.

Karsch nie był przygotowany na twarde opór Sobieskiego, który nie ustępo-

wał mu bardzo pod względem siły, a przez wyższą technicznie.

Początkowo Karsch dzierżył inicjatywę w swych rękach, lecz po upływie pewnego czasu, zmęczenie bierze nad nim górę i ataki jego są mniej groźne.

To szybkie stosunkowo opadanie z sił, jakie widzimy u Karscha, będzie jedną z najważniejszych przyczyn jego przyszłych porażek.

Bardzo ciekawym będzie dzisiejsze spotkanie jego z Wildmanem. Walka ta będzie decydująca ze względu na to, że pierwsze spotkanie tych zapasników skończyło się wynikiem remisowym.

Sobieski był godnym przeciwnikiem Karscha, a swą delikatnością i spokojną walką zyskał sobie ogólne uznanie.

Po 25 minutach walkę uznano za nierozstrzygniętą.

Walczący w trzeciej parze Bambuła miał znów okazję do zaprodukowania swych amerykańskich sztuczek.

Miał on jakąś dziłą satysfakcję do nosa Wildmana i bez przerwy tarł mu ten szlachetny organ powonienia.

Bezczelność swą posuwał do tego stopnia, że wylamywał palce, podstawił nogi, tamował oddech, dusił, słowem starał się za wszelką cenę zwyciężyć Wildmana.

Ten stawiał jednak nie tylko zacięty opór, ale bardzo często zamieniał się w stronę atakującą i to bardzo groźnie.

Pomimo obustronnych wysiłków, walka pozostała nierozstrzygniętą.

Choć ostatnia walka trwała bardzo krótko, bo zaledwie 3 minuty, była bardzo interesująca i obfitowała w wiele ciekawych momentów.

Bayer wykazał bardzo ładną technikę i rutynę, kładąc bezapelacyjnie Koehlera po upływie 3 minut.

Dzisiejsze decydujące spotkanie Karscha z Wildmanem należeć będzie do bardzo emocjonujących.

Pozatem walczą Loewy—Bayer i Bartkowiak — Petrowicz. W.



Skok na saneczkach systemu Toboggan, znanego świetnie w Ameryce, ale zgoła obcego naszemu sportowi.

### Boks.

Austrja — Węgry 3:3.

Międzynarodowe zawody bokerskie Austrja—Węgry urządzane w Wiedniu zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ w decydującym spotkaniu

Worma (Wiedeń) i Franka (Budapeszt) — ostatni uległ skaleczeniu oka, wskutek czego wkroczyła policja, zakazując dalszej walki. Sędziowie przyznali zwycięstwo Austrji, lecz na protest węgrowski zgodzono się na wynik remisowy 3:3.

Czytajcie „Republikę“.



OSTATNIE WIADOMOŚCI  
PRZEZ  
RADJO-TELEGRAF I TELEFON

**Groźba nowych redukcji urzędników komunalnych.**

Magistrat zamierza obniżyć wydatki personalne o 25 proc.  
(-) Jak się „Express” dowiaduje, prezydent magistratu przystąpił do ustalania etatów urzędniczych na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu plac urzędnikom komunalnym do uposażenia urzędników państwowych.  
Równocześnie magistrat przystąpił do opracowania planu redukcji urzędniczych które wraz ze zmianą poziomu plac mają obniżyć wydatki personalne o 25 proc.  
Jak się dowiadujemy redukcja ta nie obejmie stanowisk kierowniczych.

**Fabryki pracują normalnie prócz zakładów Szajblera i Grohmana.**

Dzień wczorajszy był punktem zwrotnym w dotychczasowej sytuacji w przemyśle bawelnianym. W dniu dzisiejszym wszystkie fabryki, które początkowo strajkowały pracują normalnie. Nieczynne są jedynie zakłady Scheiblera i Grohmana.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
**CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ”.**

**Walka o władzę w centralnym związku kupców i przemysłowców może spowodować rozłam organizacyjny.**

(-) Wobec niedojścia do porozumienia w sprawie wyboru zarządu na niedzielnym walnym zebraniu członków związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, została wybrana jak już donosiliśmy komisja polubowna która ma za zadanie ułożenie kompromisowej listy kandydatów do zarządu, oraz rozpatrzenia wniosków opozycji

domagającej się przyjęcia do związku usuniętych za nieplacenie składek członków.  
Wśród stowarzyszonych panuje opinia, że w razie nieuzgodnienia tych spraw przez komisję tą, liczyć się należy z ewentualnością rozłamu organizacyjnego.

**Pan Groszkowski cofnął wypłatę pożyczki dla urzędników miejskich wbrew obowiązującej uchwale rady miejskiej.**

Sprawa trzynastej pensji dla urzędników komunalnych jest od wielu miesięcy osiłą zatargów pomiędzy związkami pracowników miejskich i magistratem. Ostatecznie decyzję rady miejskiej miast trzynastej pensji przyznano urzędnikom pożyczkę zwrotną w wysokości jednomiesięcznej pensji.  
Urzednicy nolens volens zgodzili się na takie załatwienie sprawy i wnieśli do magistratu indywidualne podania opatrzone odpowiednią ilością marek stemplowych o przyznanie im tych pożyczek.

Magistrat podania te formalnie zatwierdził i po długich targach postanowił wypłacić pożyczkę tę w trzech ratach, z których pierwsza miała być wypłacona w dniu 1-go lutego.  
Mijał tydzień, mijał drugi, zbliżał się ku końcowi trzeci, a o pożyczce nie było ani słyhu, ani dychu...  
Wysłano więc delegację do wiceprezydenta Groszkowskiego, który oświadczył, iż pożyczki tej nie wypłaci, gdyż musiałby w przeciwnym razie wstrzymać budowę szkół, kanalizacji itd. I słowa dotrzymał...  
Pomimo oficjalnej zapowiedzi wypłaty pierwszej raty tej pożyczki i faktycznego jej rozpoczęcia dla urzędników kilku wydziałów, pan Groszkowski polecił wypłatę wstrzymać, a wypłacone sumy zaliczyć na pensje marcowe...  
Jest jasne że posunięcie to p. Groszkowskiego podsyca ferment wśród urzędników i może doprowadzić do niepożądanych dla normalnego biegu życia samorządowego, wystąpień.



Warszawa, dn. 4 marca.

**PIERWSZA PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.**

New York 5,165  
Londyn 24,66  
Paryż 26,05

**DRUGA PRZEDGIELDA WARSZAWSKA**

Dolary 5,18 i jedna ósma  
Tendencja utrzymana.

**PRZEDGIELDA AKCJOWA.**

Bank Dyskontowy 8,10  
Bank Handlowy 7,40  
Bank Zachodni 0,71  
Starachowice 2,42  
Rudzki 2,28 — 2,30  
Ostrowiec 7,85 — 8  
Modrzejów 5,70  
Węgiel 3,60 — 3,50  
Cukier 4,60  
Borkowski 1,76  
Tendencja nieco mocniejsza.

**GIELDA LONDYŃSKA.**

Nowy York 4,76 i jedna ósma  
Francja 94,40  
Belgia 95  
Włochy 119,18  
Szwajcaria 24,78  
Hiszpanja 33,62  
Portugalia 2,43  
Holandia 11,93 i jedna ósma  
Danja 26,64  
Norwegja 31,28  
Szwecja 17,68  
Helsingfors 189,25  
Niemcy 20,02  
Praga 160,50

**GIELDA PARYSKA**

Londyn 94,20  
Nowy York 19,77 i pół  
Belgia 99,22  
Hiszpanja 270 50  
Włochy 78,95  
Szwecja 536  
Praga 58,90

**Waluta szylingowa w Austrii.**

Wiedeń, 3 marca.  
Z dniem wczorajszym została formalnie wprowadzona waluta szylingowa na pocztę, telegrafach, kolejach żelaznych i w bankach.

**Strejk największego domu panującego w Europie.**

Donoszą nam radjo-aparaty, że członkowie królewskiej rodziny (ze względów politycznych nie możemy podać państwa) oraz cała adjutantura i służba dworska od trzech dni **nie pracują**. Jako przyczynę podają zaskuchanie się melodjami największej kino-operetki pod tyt. „Dziewczę z Pontecuculi”, którą niebawem ujrzy i usłyszcy Łódź. Czy aby u nas nie nastąpi to samo? 2117

**PANNA**

do pracowni kapeluszy wykwalifikowana poszukiwana tylko siła pierwszorzędna.

Oferty sub „natychmiast” do administracji „Expressu”. 2119

**CASINO**  
Ostatnie 2 dni  
**„CZARNA LU”**  
z  
**Polą Negri**  
w roli królowej apaszów.  
Ceny biletów znacznie zniżone  
Początek o g. 5-01

**CYRK A. CINISELLI.**  
**DZIS**  
w środę, 4 marca  
**Dalszy ciąg**  
Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Walki Francuskiej o tytuł mistrza Rzplty Polskiej na rok 1925 i nagrodę 5000 zł.  
**Dziś walczą 3 pary:**  
I para.  
**Jan Petrowicz - Tomasz Bartkowiak**  
(m. świata Syberja) (m. Polski Poznań)  
II para.  
**Ludwig Bayer — Moritz Loewy**  
(m. Europy Wiedeń) (m. Europy)  
III para. **DECYDUJĄCA.**  
**Wildman — Gerhard Karsch**  
(Żyd. m. świata) (Herkules z gór Harcu)  
pod kierunkiem prof. **Arnolda.**  
Początek walk o godzinie 10-tej wiecz.  
UWAGA: Przed rozpoczęciem walk defilada wszystkich zapas. Zakończenie przedtawienia obowiązuje o godz. 12 w nocy. Komunikacja tramwajowa w kierunku Górnego i Widzewa zapewniona.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Wodny Rynek 44.  
PROGRAM № 6.  
Od poniedziałku, dnia 23 b. m.  
Dla młodzieży dozwolone.  
**BIBLIJA**  
Obraz historyczny w 10 aktach.  
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr.  
Początek o godz. 6.15 i 8.30 wiecz.  
**Pierwszy raz w Polsce**  
**Osmi cud świata**  
Wystawa Wembley w Londynie 1924 r.  
6 aktów.  
Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr.  
Początek o g. 3 i 4.45 po poł.

**Dr. med. BRAUN**  
Południowa Nr. 23 telef. 40-26.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.  
**Dr. med. LUBICZ**  
Cegielniana 43  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżywnym. Przyjmuje od 5-8 II

**Dr. w. Łagunowski**  
Gdańska 42 (Długa).  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8.  
**Dr. med. L. Prybulski**  
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena). Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-11 i od 5-8 Dla pań od 4-5 oddzielna poczesznia

**Dr. S. KANTOR**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczesznia od 5-6 pp.  
**Dr. med. S. Niewiażski**  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł Sienkiewicza 34